



Złocia Parafii

Pismo Parafii pw. NMP z Lourdes w Krakowie ♦ nr 9 (233) ♦ wrzesień 2021 r.



NA UROCZYSTOŚĆ PATRONA MIŁOSIERDZIA: ZASIEW SPRAWIEDLIWOŚCI

Weźmij za przykład ziemię; jak ona przynosi plon, i nie bądź gorszy od rzeczy nieożywionych. Ziemia przynosi owoce nie dla własnej korzyści, ale dlatego, aby ci służyć. Ty natomiast dla siebie samego gromadzisz plon swojej dobroczynności. Nagroda bowiem i zapłata za dobre czyny przysługuje temu, kto ich dokonał. Jeśli udzieliłeś pomocy głodniałemu, twoim stanie się to, co udzieliłeś, owszem, powróci do ciebie z nadatkiem. Podobnie jak ziarno wrzucone w ziemię przynosi korzyść siejącemu, tak też i chleb ofiarowany głodnemu przyniesie ci wiele pożytku. Niechże więc zakończenie twej uprawy na ziemi stanie się początkiem wschodzącego zasiewu w niebie. Mówi bowiem Pismo: "Posiejcie sobie sprawiedliwość".

Nadejdzie czas, kiedy zostawisz pieniądze, choćbyś nie chciał. Do Pana zaś poniesiesz sławę twoich dobrych czynów. A wtedy cały lud stojąc wokół ciebie przed Sędzią całego świata nazwie cię żywicielem, łaskawym dobroczyńcą, nazwie wszystkimi imionami sławiącymi twą hojność i szlachetność. Czyż nie wiesz, że są tacy, którzy wydają całe majątki na urządzenie widowisk, na komediantów, walki zapaśników, walki z dzikimi zwierzętami, których nawet sam widok budzi odrazę? Czynią to dla krótkotrwałej sławy, dla wrzawy tłumu i oklasków.

Ty natomiast czyż będziesz skąpy w wydatkach, które mają ci przynieść tak wielką chwałę? Sam Bóg cię wywyższy, aniołowie pochwalą, wszyscy ludzie, którzy byli od początku świata, nazwą szczęśliwym. W nagrodę za właściwe zarządzanie dobrami przemijającymi otrzymasz chwałę wieczną, wieniec sprawiedliwości, królestwo niebieskie. Ty jednak nie dbasz o takie dobra; pogardzasz tymi, które ci obiecano, z powodu przywiązania do posiadanych obecnie bogactw. Dalej więc, rozdaj swe bogactwa, bądź hojny i wielkoduszny w udzielaniu pomocy potrzebującym. Niech i o tobie mówią: "Podzielił, rozdał ubogim, sprawiedliwość jego będzie trwała zawsze".

W numerze znajdziemy m.in.:

- ♦ Sprawozdanie ks. proboszcza Jacka Kuziela za lata 2011—2021 2
- ♦ Homilia na kanoniczne objęcie parafii przez ks. Pawła Dobroszka ... 5
- ♦ Parafia na wakacyjnych szlakach:
 - Pielgrzymka Żywego Różańca 7
 - Dwa dni normalności 7
 - Znowu pod żaglami 9
 - Na pielgrzymce pieszej 12
 - Wakacje służby ołtarza 14
- ♦ Kto jest kim w parafii... 15
- ♦ Informacje i kalendarium 16



Jakże bardzo powinieneś być wdzięczny hojnemu Dobroczyńcy, jakże radosny i szczęśliwy z powodu okazanej ci łaskowości. Wszak nie ty pukasz do drzwi obcych ludzi, ale oni stoją w twoich drzwiach. A tymczasem jesteś nachmurzony i niedostępny. Unikasz spotkania, abyś przypadkiem nie musiał uронić cokolwiek z twego mienia. Umiesz tylko to jedno: "Nie mam, nie dam, sam jestem biedny". O tak, biedny jesteś i nie masz naprawdę niczego: nie masz miłości, nie masz dobroci, nie masz wiary w Boga ani nadziei wiekuistej.

*Z homilii „O miłości”
św. Bazylego Wielkiego (330-379)*

POSŁUGA CHARYTATYWNA W NASZEJ PARAFII

Pomoc parafianom ubogim i samotnym świadczy s. Beata Woźniak SM: telefon **606-583-782**.

Z pomocą ludziom starszym i samotnym wychodzą wolontariusze PROJEKTU A PAULO; telefon **787-619-320**; opiekun: ks. Piotr Klimczak CM.

Potrzebującym pomaga także Stowarzyszenie Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo; prezes: Paweł Różak; współpraca: odpowiedzialny za pomoc charytatywną w parafii ks. Wojciech Kalamarz CM, telefon **12-622-59-10**.

UROCZYSTOŚĆ ODPUSTOWA KU CZCI ŚW. WINCENTEGO A PAULO

**W PONIEDZIAŁEK
27 WRZEŚNIA 2021:**

**MSZE ŚW. PRZED POŁUDNIEM
o g. 6.00, 7.00, 8.00 i 9.00;**

**MODLITWA PRZY POMNIKU
ŚW. WINCENTEGO A PAULO
i UROCZYSTA**

**MSZA ŚWIĘTA ODPUSTOWA
o godz. 18.30.**



DO POMYŚLENIA

Pan Bóg zajmuje się naszymi sprawami zawsze wtedy, gdy my zajmujemy się Jego sprawami.

św. Wincenty a Paulo

W niedzielę 20 czerwca 2021 roku na wszystkich Mszach Świętych ks. proboszcz Jacek Kuziel dokonał podsumowania dziesięciu lat posługi proboszcza. O godz. 9.30 przewodniczył uroczystej Mszy św. niedzielnej (koncelebrował goszczący w naszej parafii ks. Antoni Miciak). Następnie przedstawiciele grup parafialnych i niektórzy wierni podeszli do ks. Proboszcza ze słowem podziękowania. Przy ołtarzu dziękowali: p. Anna Kielska, zelatorka Wspólnoty Żywego Różańca, p. Hieronim Zych, przewodniczący Duszpasterskiej Rady Parafialnej, p. Adam Markowski (nadzwyczajny szafarz Komunii, od lat zaangażowany w różne dzieła parafialne) oraz p. Anna Królikowska, prezes Mieszanego Chóru Mariańskiego, w towarzystwie p. Kazimierza Zakrzewskiego. Ks. Proboszcz podziękował za wszystkie wyrazy wdzięczności i życzenia, zaś po Mszy św. ustawił się przed ołtarzem do pamiątkowego zdjęcia z Chórem Mariańskim.

SPRAWOZDANIE KS. PROBOSZCZA JACKA KUZIELA CM ZA LATA 2011-2021

Dzisiejsza Ewangelia (*Mk 4, 35-41*) opisuje burzę na jeziorze. Widzimy w niej Mesjasza, który nie tylko uczy, lecz objawia moc Boga. W opisach cudów powtarza się taki schemat: najpierw jakaś przeszkoda nie do pokonania, dalej potężne działanie Jezusa, a na końcu opis osiągnięcia celu. W opisanym zdarzeniu po kolei: burza na jeziorze, polecenie, by wicher się uciszył oraz nastanie wielkiej ciszy i lęk uczniów.

Morze było na Bliskim Wschodzie symbolem chaosu i zła przeciwstawiającego się Bogu. W tradycji żydowskiej jedynym, który panował nad wiatrem i morzem był Bóg. Zaskoczenie uczniów władzą Jezusa jest więc całkiem naturalne. Gwałtowny wicher był częstym zjawiskiem na Jeziorze Galilejskim, a burze na nim rozpoczynały się zupełnie nieoczekiwanie. Rybacy nie oddalali się zwykle od Kafarnaum i nie byli przygotowani do żeglowania daleko od brzegu. Nadzwyczajne opanowanie wichru stawia poważne pytanie o to, kim jest Jezus: czy tylko człowiekiem? Jezus uczynił to, co może Bóg, jest więc Bogiem, nie tylko człowiekiem, ale i Bogiem.

Na przykładzie dzisiejszej Ewangelii warto zobaczyć, że obecność Boga w naszym życiu wcale nie chroni nas przed przeciwnościami i niebezpieczeństwem, tak jak obecność Jezusa w łodzi nie chroniła Apostołów przed gwałtownym wichrem i falami zalewającymi łódź. Obecność Boga (komunia z Nim) bezwzględnie chroni nas tylko przed śmiercią wieczną.



Owszem, niekiedy Bóg w cudowny sposób uciśza burze w naszym życiu, ale pozwala też, byśmy zmagali się z przeciwnościami. One są bowiem bardzo nam potrzebne, gdyż bez przeciwności i trudności nie ma doskonalenia się i wzrostu w Miłości.

Kiedy 10 lat temu rozpoczynałem posługę w tej parafii jako proboszcz, powiedziałem wtedy: *bardzo pragnę, aby starsi ludzie czuli się w naszej parafii dobrze, będę uważnie słuchał wszelkich podpowiedzi, jak można jeszcze owocniej służyć osobom starszym; wspólnie z duszpasterzami akademickimi zastanawiamy się, jak posługę dla młodych ludzi jeszcze bardziej ulepszyć i sprawić, ażeby przynosiła owoce w postaci mądrze uformowanych ludzi, kochających Boga i drugiego człowieka; ogromnie leży mi na sercu duszpasterstwo rodzin, zastanawiam się, jak tym rodzinom pomóc; parafia to przede wszystkim ludzie, ale to także budynki z cegły i kamienia, widzę pilną konieczność odnowienia niektórych pomieszczeń łącznie z kościołem.*

Dla ludzi starszych istniała różnorodność propozycji duszpasterskich w tradycyjnych grupach: Żywy Różaniec, Apostolat Maryjny, Wspólnota dla Intronizacji NSPJ, Wspólnota Apostolskie Dzieło Pomocy dla Czyścica, ubogacona o pielgrzymki do miejsc świętych w kraju i zagranicą.

Pielgrzymki – to 44 pielgrzymki parafialne do miejsc świętych w kraju (m.in. pielgrzymka z okazji 1050-lecia chrztu Polski w dniach 1-2 kwietnia 2016 roku) i zagranicą (pielgrzymka do Ziemi Świętej w październiku 2011 roku, pielgrzymka na kanonizację bł. Jana Pawła II w Rzymie w dniach 25-30 kwietnia 2014 roku, pielgrzymka do Lourdes w dniach 4-12 października 2014 roku, pielgrzymka do Fatimy w 2017 roku).

Wydarzenia duszpasterskie warte odnotowania: uroczystość 90-lecia naszej parafii w obecności

byłych proboszczów i superiorów; peregrynacja obrazu Jezusa Miłosiernego i relikwii św. Faustyny i bł. Jana Pawła II w dniach 22-23 maja 2013 roku; misje parafialne w dniach 17-25 maja 2014 roku; otrzymanie od metropolity krakowskiego kard. Stanisława Dziwisza relikwii św. Jana Pawła II (18 sierpnia 2014 roku); Światowe Dni Młodzieży 2016; wizyta Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 30 stycznia 2016 roku; jubileusz 400 lat charyzmatu wincentyńskiego (2017); prywatna, ale warta odnotowania wizyta przełożonego generalnego ks. Tomasza Mavricia w naszej parafii; Kanoniczna Wizytacja Pasterska 2018; ustanowienie kaplicy św. Bernadetty.

Zauważyć należy także posługę nowych szafarzy nadzwyczajnych Komunii św., dbałość o Chór Mariański, szczególnie po śmierci maestro Jana Rybarskiego, oraz praktykę udzielania sakramentu namaszczenia chorych co miesiąc po wieczornej Eucharystii.

Jeśli chodzi o duszpasterstwo młodzieży i studentów – skala propozycji była i jest bardzo duża: Ruch Światło-Życie, Odnowa w Duchu Świętym, LSO, Kurs Alfa, wspólnota „Góra Oliwna”, od niedawna wolontariat młodzieżowy „Projekt a Paulo”. Zawsze byłem otwarty na wszelakie formy działalności grup i wspólnot w parafii. Kibicowałem i w miarę możliwości pomagałem, ażeby nowe formy powstawały i ze swoim ewangelicznym przekazem trafiały tak do starszego, jak i do młodego człowieka.

Myśląc o duszpasterstwie rodzin i małżeństw rozwinęliśmy naszą propozycję. Kontynuujemy duszpasterstwo ruchu „Spotkania małżeńskie”, prowadzimy jako parafia 6 kręgów wspólnoty Oazy Rodzin Domowego Kościoła, otaczamy opieką duszpasterską małżeństwa przeżywające trudności we wspólnocie „Sychar”.



**Na zdjęciu:
Przedstawiciele
Chóru
Mariańskiego
dziękują
ks. Jackowi
Kuzielowi**



Pomimo dużych organizacyjnych trudności (wynikających z kłopotów w logowaniu się na stronie kurii krakowskiej) prowadzimy kurs przedmałżeński, a także poradnictwo rodzinne. W parafii mamy możliwość skorzystania z bezpłatnych porad prawnych, a także konsultacji psychologicznych.

„Najmłodszym dzieckiem” naszej parafii jest **nabożeństwo ku czci NMP z Lourdes i św. Bernadetty** zainicjowane w roku 2019, kiedy to przeżywaliśmy szczególny czas poświęcony tej skromnej francuskiej Wizjonerce. Nabożeństwo odprawiamy z wyjątkiem pierwszych sobót w każdą sobotę po Mszy św. o godz. 8.00. To ćwiczenie pobożne skierowane jest do wszystkich, a w ramach tych spotkań wierni zapoznają się z treścią każdego z 18 objawień lurdzkich. Ku memu zaskoczeniu przychodzą do nas ludzie z innych parafii i być może stanie się ono przyczynkiem czegoś większego w przyszłości (np. ogłoszenia naszego kościoła sanktuarium ludzi chorych i cierpiących). Muszę tu także dodać, że jako pierwsi w Krakowie zainicjowaliśmy w każdy **11. dzień miesiąca** po wieczornej Eucharystii możliwość przyjęcia sakramentu namaszczenia chorych, z której to możliwości korzystają liczni wierni.

Remonty i renowacje

Myśląc o pracach remontowych i renowacyjnych – będę się posługiwał czasownikiem „my”, bowiem to od pracy moich księży współpracowników (w szczególności kolejnych księży ekonomów), a także od Waszej, Moi Drodzy, hojności i ofiarności zależał postęp prac przy kościele i budynkach parafialnych. I tak w **2011 roku** do poważniejszych inwestycji zaliczyć należy zakup nowych dzwonów elektronicznych i renowację filarów w kościele. W **2012 roku** udało nam się odnowić balustrady na balkonach kościoła, odnowiliśmy przedsionek kościoła, a także refektarz, poczyniliśmy pierwsze prace remontowe przy odzyskanym Domu Katolickim. W **roku 2013** odnowiliśmy zakrystię ministrancką, a także Klubu Seniora po pożarze w Domu Katolickim. Od lipca tegoż roku miał miejsce remont dachu na kościele i więźby dachowej. Zmodernizowaliśmy także oświetlenie w kościele na bardziej oszczędne. Dokonaliśmy wspólnym wysiłkiem inwentaryzacji Domu Katolickiego, a także wyremontowano instalację odgromową na kościele i w budynkach parafialnych. Wymieniliśmy też wszystkie grzejniki w naszych pomieszczeniach. Wymieniliśmy także na grubsze i zabezpieczające przed utratą ciepła szyby w Kaplicy Pojednania.

W **roku 2014** wymieniliśmy sterownik zegara na wieży kościoła, odnowiliśmy sale krucjaty i akademicką, a także następne pomieszczenia w Domu Katolickim. Przygotowaliśmy też dokumentację konserwatorską naszego prezbiterium. W **roku 2015** odnowiliśmy najbardziej wyeksploatowane kielichy i puszkę, a także monstrancję, wykonaliśmy podjazd przy wejściu do kościoła, zabezpieczyliśmy dach na plebanii, poczyniliśmy kolejne prace w salach parafialnych, przygotowaliśmy miejsce w ołtarzu pod relikwie św. Jana Pawła II.

Rok 2016 to Światowe Dni Młodzieży i koszty związane z organizacją tych dni w naszej parafii. To także odnowienie polichromii trzech ścian w prezbiterium, odnowienie ławek w kościele i założenie miękkich obić, które (jak widać) nie wytrzymują próby czasu. To także renowacja wszystkich drzwi wejściowych do kościoła i renowacja portalu z piaskowca przy głównym wejściu, oraz odnowienie kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej (pod zakrystią).

W **roku 2017** miała miejsce renowacja polichromii pozostałych ścian w prezbiterium, wymiana drzwi głównych na plebani, odnowienie drzwi do kancelarii, zabezpieczenie przed korozją dachu i rynien w Domu Katolickim, wykonanie wiaty na samochody w wirydarzu księżowskim oraz zakup nowego zamykanego dźwiękoszczelnego konfesjonału. **Rok 2018** to kolejne prace: odnowienie tabernakulum i krzyża ołtarzowego, i zakup nowych pieców podgrzewających wodę dla wszystkich budynków.

W **roku 2019** pojawiła się konieczność wymiany części systemu nagłośnienia kościoła i remontu tarasu w budynku Duszpasterstwa Akademickiego. Zakupiono nowy samochód parafialny i przygotowano komnatę pod nową kaplicę św. Bernadetty, przeprowadzono także remont tego pomieszczenia i renowację dwóch obrazów; wykonany został nowy obraz św. Bernadetty z okazji roku tej wielkiej Świętej, zakupiony też został drugi dźwiękoszczelny konfesjonał. W **roku 2020** uporządkowaliśmy teren przy kościele, oczyściliśmy i odmalowali dachy i rynny na budynkach parafialnych i kościele, wykonaliśmy nową komorę chłodniczą w wirydarzu, wyremontowaliśmy salę reprezentacyjną na plebanii i wyposażyliśmy ją w nowe meble.

Rok 2021 to remont korytarza na 1. piętrze plebanii, wyposażenie pokoi księży i założenie nowego systemu Internetu. Trzeba tu jeszcze dodać, że w przeciągu ostatnich dziesięciu lat odnowiliśmy osiem mieszkań księży i całkowicie wyremontowaliśmy pięć łazienek.

Czy czegoś żałuję? Tak. Nie udało nam się gruntownie wyremontować zakrystii, ale liczę na to, że na stulecie parafii uda się ta sztuka nowemu proboszczowi i wspólnocie parafialnej. Żałuję też, że pandemia mocno osłabiła gorliwość w praktykach religijnych, którego to procesu nie udało się jeszcze uzdrowić i przywrócić do normalności.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że pandemia koronawirusa pociągnęła za sobą również poważne kłopoty finansowe, które dotknęły także naszą parafię. Dochody parafii w tym czasie (a jest to 16 miesięcy) bardzo się zmniejszyły. W tym czasie nikogo nie zwolniliśmy, a zatrudniamy 11 osób. Tylko dzięki ofiarności i wrażliwości niektórych naszych parafian i przyjaciół mogliśmy z grubsza te kłopoty pokonać. Za ich wielkie serce w tym miejscu bardzo dziękuję. Chcę też powiedzieć, że zostają pewne zobowiązania (tj. kwota ok. 30 tysięcy złotych, którą trzeba będzie uregulować), o których zostaną poinformowani ks. Wizytator i nowy ks. Proboszcz. ➡

Na koniec chcę bardzo serdecznie podziękować wszystkim moim współpracownikom, zarówno Księżom, Siostrzom Szarytkom, jak i Osobom Świeckim. Chcę też przeprosić za moje błędy i złe decyzje. Przepraszam, jeżeli kogoś uraziłem czy zachowałem się niestosownie.

Zostawiam tu kawałek mojego serca i zapewniam o modlitwie w intencji Parafian, Przyjaciół i Sympatyków, a także Duszpasterzy tej parafii, ażeby za przyczyną Naszej Pani wzrastali w świętości i łasce od Boga. Muszę przyznać, że dla mnie był to piękny czas przeżyty pośród Was i w tym tak uroczym miejscu, pośród tych murów. Zacytuję Papieża Polaka: *Żal odjeżdżać*.

ks. Jacek Kuziel CM

W niedzielę 27 czerwca 2021 roku nowo mianowany proboszcz naszej parafii – ks. Paweł Dobroszek przewodniczył uroczystej Mszy św. o godz. 9.30 i w obecności ks. dziekana Mariana Wanata i ustępującego ks. proboszcza Jacka Kuziela **objął kanonicznie urząd proboszcza naszej parafii.**

Zaraz po pozdrowieniu wiernych na początku Eucharystii – ks. dziekan Marian Wanat przedstawił wiernym nowego proboszcza i odczytał dekret Arcybiskupa Metropolity ustanawiający ks. Pawła proboszczem parafii. Po homilii, wygłoszonej przez ks. Wojciecha Kałamarza, nastąpiło kanoniczne objęcie parafii przez ks. proboszcza Pawła Dobroszka: ks. Paweł złożył publicznie wyznanie wiary i przysięgę wierności („przysięgę antymodernistyczną”), a po podpisaniu dokumentów przekazał je na ręce ks. dziekana Mariana Wanata (czyli do Kurii Metropolitalnej). Przed zakończeniem Mszy Świętej nowemu ks. Proboszczowi w imieniu parafian życzenia złożyli przedstawiciele Duszpasterskiej Rady Parafialnej: p. Marzena Rychlicka i p. Hieronim Zych. Następnie ks. Paweł wygłosił słowo podziękowania i udzielił błogosławieństwa uczestnikom świętej liturgii.

HOMILIA NA KANONICZNE OBJĘCIE PARAFII PRZEZ KS. PAWŁA DOBROSZKA

Nasz zabytkowy kościół służy zamieszkującym wokół katolikom od 127 lat. Jednak dopiero od 98 lat jest kościołem parafialnym. Niedługo więc obchodzić będziemy doniosłą rocznicę 100-lecia parafii rzymskokatolickiej pw. NMP z Lourdes. Misjonarze św. Wincentego a Paulo są obecni na tej ziemi od ponad 300 lat, czyli od czasu, gdy w II połowie XVII wieku ks. wizytator Bar-



Na zdjęciu: ks. dziekan Marian Wanat odczytuje dekret ks. arcybiskupa Marka Jędraszewskiego

tłomiej Tarło CM zakupił je dla Zgromadzenia Księży Misjonarzy. W ciągu niemal 100 lat nasza parafia miała wielu proboszczów. Mieszkańcy przyzwyczaili się do tego, że u misjonarzy proboszczowie są kadencyjni: niektórzy piastują ten urząd 9 lat, inni 6 lat, byli też tacy, którzy przewodzili tej parafii tylko 2 lata. Kadencyjność ma swoje plusy i minusy. Minusem są więzi, jakie pasterz nawiązuje z powierzonymi jego opiece ludźmi: gdy nadchodzi czas rozstania, zrywanie mocnych więzi nie jest łatwe. Plusem kadencyjności jest niewątpliwie bogactwo, jakie niesie ze sobą osobowość i pomysłowość kolejnych proboszczów. Wpływa to bowiem wydatnie na dynamikę parafii.

Jak czytamy w Kodeksie Prawa Kanonicznego, urząd proboszcza jest niczym innym, jak sprawowaniem pasterskiej posługi Chrystusa, która zawiera się: w nauczaniu, uświęcaniu i kierowaniu, przy współpracy innych prezbiterów oraz niosących pomoc wiernych świeckich.

Zatrzymajmy się na chwilę nad tym zapisem. Pasterzem lokalnego Kościoła jest oczywiście biskup diecezjalny. Jednak za daną parafię odpowiada przed ks. biskupem – ks. proboszcz. Posługa pasterska winna być sprawowana z głęboką świadomością tego, że jest posługą samego Chrystusa tak, jak kapłaństwo, w które włączony jest każdy prezbiter.

Obowiązkiem więc i prawem ks. proboszcza jest najpierw NAUCZANIE. Istotne jest to, byśmy mieli tego świadomość. Czasem bowiem słyszę w tej czy w mojej rodzinnej parafii – różne uwagi pod adresem kazań, artykułów, ogłoszeń... Oczywiście nikt z nas nie jest Alfą i Omegą. Każdy może się pomylić, ale parafianie powinni oczekiwać od swego proboszcza, by ten przede wszystkim ich nauczał, tak w sprawach wiary, jak i moralności, czy zasad życia społecznego.



Drugim obowiązkiem ks. proboszcza jest UŚWIĘCANIE. Rozumiemy przez to sprawowanie wszystkich sakramentów i sakramentaliów. Oczywiście zarówno w nauczaniu, jak i uświęcaniu pomagają ks. proboszczowi współpracujący z nim kapłani, ale to proboszcz odpowiedzialny jest za sprawowanie sakramentów, animowanie nabożeństw, spotkań, grup – których celem powinno być stworzenie odpowiednich warunków, by Bóg mógł napełniać parafian swą łaską, by mógł nas uświęcać.

I trzeci z obowiązków zapisanych w 519. kanonie KPK – KIEROWANIE. Każdy proboszcz ma jakąś wizję duszpasterską, wpisującą się w plan Kościoła powszechnego, Kościoła w Polsce i w diecezji. Specyfika naszej parafii, parafii akademickiej, ale także od dawna – miejsca kultu NMP z Lourdes, wyznacza pewne kierunki. Przemiana demograficzna pośród parafian również mobilizuje do odpowiednich działań. Ksiądz proboszcz widząc te przemiany społeczne, we współpracy z księżmi i ludźmi świeckimi – wychodzi naprzeciw nowym wyzwaniom.

Przez chwilę spójrzmy teraz na odczytane dzisiaj słowo Boże, na to, jaka nauka płynie dzisiaj do nas przeżywających kanoniczne objęcie parafii przez ks. Pawła.

W swych działaniach każdy kapłan, a tym bardziej proboszcz, powinien stale mieć w tyłu głowy słowa z odczytanej dzisiaj Księgi Mądrości: *Do nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka*. Jako kapłani wrażliwi jesteśmy na wszystko, co prowadzi do życia, ale też niemal uczuleni jesteśmy na to, co prowadzi do śmierci duchowej. Wszyscy bowiem stworzeni jesteśmy do tego, by żyć! Jesteśmy wszak obrazem wieczności Boga.

Święty Paweł przypomina nam dzisiaj w swym liście, abyśmy oprócz wiary, mowy, wiedzy, gorliwości, miłości – obfitowali także w wyczulenie na ludzką biedę tak, by nikt nie cierpiał niedostatku. Pouczenie to jest szczególnie bliskie duchowym synom i córkom św. Wincentego a Paulo, wrażliwym na to, by w miarę możliwości udzielać pomocy potrzebującym.

Bohaterem dzisiejszej perykopy, fragmentu Ewangelii jest Jair – przełożony synagogi. W opisaną historię występuje jako człowiek o wielkiej bojaźni Bożej, zaufaniu Bogu, jako osoba o szczerym i kochającym, ojcowskim sercu. Może być zatem inspiracją dla każdego przełożonego parafii, także dla naszego księdza proboszcza.

Czcigodny Księżu Pawle! Przyjmujesz dzisiaj na siebie pasterskie obowiązki nauczania, uświęcania i kierowania parafią pw. NMP z Lourdes w Krakowie. Przed Tobą wiele wyzwań. Jesteśmy z Tobą my, kapłani, Twój współpracownicy oraz wielu spośród wiernych powierzonych Twojej opiece.

Niedawno napisałeś takie słowa: *żeby być wspaniałym kapłanem, najpierw trzeba być zwykłym, dobrym człowiekiem*. Rosnąca liczba osób, którym pomagałeś i teraz pomagasz bez względu na wiek, płeć czy status społeczny – świadczy o tym, że słowa te nie są teorią, ale wyprowadzasz je z życia. Życzymy Ci zatem jedności z Chrystusem i z powierzonym Twój trosce kościołem lokalnym. Niech Niepokalana objawiająca Cudowny Medalik i wzywająca do pokuty i modlitwy w Lourdes, Matka kapłanów – otacza Cię opieką i wyjednuje potrzebne łaski. Szczęść Boże!

ks. Wojciech Kalamarz CM

Na zdjęciu:

**Ks. proboszcz
Paweł
Dobroszek
składa
wyznanie
wiary
i przysięgę
wierności**



PARAFIA NA WAKACYJNYCH SZLAKACH

PIELGRZYMKA NADZIEI

W dniach 4—5 czerwca br. odbyła się na Jasnej Górze w Częstochowie 9. Ogólnopolska Pielgrzymka Członków Żywego Różańca pod hasłem *Z Maryją, Matką nadziei*. W sobotę, 5 marca, wzięła w niej udział Wspólnota Żywego Różańca z naszej parafii, z opiekunem ks. Jackiem Kuzielem i zelatorką parafialnej wspólnoty p. Anną Kielską.

Pielgrzymów zebranych na jasnogórskich błoniach powitał ks. dr Jacek Gancarek, moderator krajowy Wspólnoty Żywego Różańca. Po czym wysłuchaliśmy konferencji ks. dra Macieja Będzińskiego, krajowego moderatora Papieskich Dziel Misyjnych, który podzielił się z nami bardzo radosną wiadomością: w przyszłym roku w Lyonie odbędzie się beatyfikacja Służebnicy Bożej Pauliny Jaricot. *To modlitwa członków Żywego Różańca, także tu na Jasnej Górze, zaowocowała darem tej beatyfikacji* – powiedział ks. Będziński. Mówił także o projekcie „Żywy Różaniec dla misji”, który jest realizowany od 5 lat i ma na celu wsparcie budowy kościołów i kaplic na terenach misyjnych.

Specjalne przesłanie skierował do uczestników pielgrzymki ks. arcybiskup Wacław Depo, metropolita częstochowski, dziękując za codzienne świadectwo życia „ludziom różańcowym”. Podziękował także za podejmowane działania dla szerzenia modlitwy różańcowej i zachęcał do jeszcze większej gorliwości. Przesłanie odczytał ks. dr Jacek Gancarek.

Kolejnym punktem programu pielgrzymki było wspólne rozważenie i odmówienie różańcowych tajemnic światła. Po czym świadectwem praktyki i owoców modlitwy różańcowej dzieliły się osoby z diecezji gliwickiej i łódzkiej. Następnie Siostry Loretanki, które krzewią modlitwę różańcową przez wydawanie miesięcznika „Różaniec”, mówiły o swojej pracy, zachęcając do lektury pisma.

Centralnym punktem spotkania była Msza Święta, odprawiona na jasnogórskim Szczycie pod przewodnictwem ks. biskupa Andrzeja Przybylskiego, biskupa pomocniczego archidiecezji częstochowskiej. W swojej homilii ks. Biskup zachęcał wszystkich do bycia misjonarzami nadziei. *Wasza siła i moc w różańcu, modlitwie nadziei. Jak będzie w naszym życiu Maryja, w rodzinie, w Polsce w Kościele, to przyjdzie nadzieja, przyjdzie zbawienie. Ona jest Matką Nadziei, bo jest Matką Zbawiciela* – mówił ks. Biskup. *Nieście nadzieję i bądźcie nadzieją modląc się i będąc razem. Tego, czego potrzebujemy w Polsce w Kościele, pośród zamętu, różnych skrajności, różnych subiektywnych pobożności – to wasza nadzieja, która płynie z tego, co najbardziej bezpieczne, pewne i jednoczące nas w rodzinie, czyli w różańcu. Niech Pan Bóg błogosławi całej Rodzinie „Żywego Różańca”*.

Wspólne pielgrzymowanie zakończyło odśpiewanie hymnu „Boże, coś Polskę”.

Ewa Markowska

TURNIEJ W PIEKARACH CZYLI DWA DNI NORMALNOŚCI

Jeszcze na początku czerwca nie było pewności, że turniej się odbędzie, ale... Przygotowania ruszyły, zaczęły służyć do parafii niezbędne informacje, a niektórzy ministranci, spragnieni turniejowych zmagania jak kania dżdżu, emocjonowali się coraz to bardziej i bardziej. Wiadomo: wszyscy mieli już dosyć pandemicznych ograniczeń i odwoływanych spotkań. Rzeczywistość miała zaskoczyć pozytywnie ponad wszelkie oczekiwania: **XXIII Turniej Sportowy o Puchar Księdza Wizytatora Zgromadzenia Księża Misjonarzy w Piekarach** okazał się długo oczekiwanymi dwoma dniami normalności, a także pasmem sukcesów najstarszych zawodników. O czym poniżej.

Zmagania służby liturgicznej odbyły się w nieco skróconej formule, w dniach od 5 do 7 lipca, a przybyło na nie około 120 ministrantów i lektorów, a także dziewcząt wraz z opiekunami z 8 parafii misjonarskich z całej Polski: z Krakowa, Warszawy, Wrocławia-Oporowa, Tarnowa, Zakopanego, Odporyszowa, Pabianic i Skwierzyny. Naszą parafię reprezentowało **14 ministrantów i lektorów oraz opiekun – ks. Bogdan**. Niezależnie od miejsca pochodzenia – po przekroczeniu bramy *CE Radosna Nowina 2000* jak zawsze liczyła się sportowa rywalizacja, integracja w liturgicznej wspólnotcie i przebywanie w bliskości Jezusa.

Także tym razem Turniej o Puchar Księdza Wizytatora nie polegał tylko na zmaganiach sportowych. Zadbano także o ducha uczestników i już w poniedziałek wieczorem, po spotkaniu organizacyjnym, w kościele pw. Narodzenia Pańskiego odbyła się adoracja eucharystyczna z okazją do spowiedzi, z której skorzystało wielu ministrantów. Zaś program kolejnych dni otwierała jutrznia i Msza Święta. Okolicznościowe homilie głosił ks. **Maciej Mroczek CM**, ojcem duchowym całego przedsięwzięcia był ks. **Jan Pracki CM**, zaś pierwszym organizatorem i szefem ks. **Mikołaj Żebrowski CM** (dodajmy: z tłumem kleryków i wolontariuszy do pomocy). Zaś naszym klerykiem-opiekunem okazał się **Marek Dunaj CM**.

Zawody sportowe we wtorek zainaugurowała **piłka nożna lektorów** (dokładniej: ministrantów w wieku od 1. klasy szkoły średniej do maturzystów); do rozgrywek zgłoszono 7 zespołów. Drużyna w składzie: **Tomasz Antolak** (kapitan), **Mateusz Studziźba**, **Michał Studziźba**, **Paweł Krasicki**, **Maciej Lipski**, **Jakub Ciszewski** i **Kuba Antolak** (bramkarz) – szła po złoto jak burza. Zwyciężali kolejno: Odporyszów 2:1, Pabianice 6:2 i Tarnów 4:0, by w półfinale pokonać Zakopane 4:0 i w finale spotkać się ponownie z Odporyszowem.





Na zdjęciu:
ks. Bogdan
przed
zawodami
w Piekarach
z drużynami
ministrantów
starszych
i młodszych

Mecz finałowy okazał się prawdziwym horrorem: drużyna przegrywała 0:1, by pod koniec meczu zremisować na 1:1 i po dogrywce zwyciężyć w karnych 3:2; bohaterem meczu okazał się Tomasz Antolak, który najpierw obronił karnego, by za chwilę zdobyć decydującą bramkę. Zaś **Mateusz Studziźba** został „królem strzelców”, zdobywając 12 bramek.

Na boisku obok trwały rozgrywki **siatkówki plażowej ministrantów młodszych** (czyli chłopców... i dziewcząt w wieku do 8. klasy). Zespołów było niewiele, a poziom zawodników nie zachwycał, ale nasza dwójka **Adam Bętkowski** i **Kuba Antolak** (który tutaj reprezentował ministrantów młodszych) napracowała się, by pokonać przeciwników: Zakopane 2:1, Warszawę I 2:0, Warszawę II 2:0; drużyna z Tarnowa widocznie wystraszyła się przeciwników i oddała mecz walkowerem, i w ten sposób nasi młodzi zdobyli pierwsze (i ostatnie) złoto.

Przed obiadem odbyły się jeszcze **biegi na 600 metrów**. Starsi nie zdobyli nic, bo... nikt nie pobiegł, zaś reprezentanci ministrantów młodszych – **Tobiasz Dachowski**, **Paweł Ziobrzyński** i **Wiktor Kupiec** – nie mogli dobiec do miejsc na podium, skoro zwyciężyli chłopcy dysponujący nogami... o długości naszych zawodników.

Po obiedzie, na krytym basenie CE *Radosna Nowina* odbyły się **zawody pływackie**. Tutaj nikt z młodszych nie odważył się na start, ale zgodnie z przewidywaniami nasi lektorzy – **Jakub Ciszewski** i **Maciej Lipski** – na dystansie 50 metrów stylem dowolnym zajęli odpowiednio 1. i 3. miejsce. Odbyły się także zmagania lektorów w **piłkarzykach**. Tutaj znany team **Tomasz Antolak** – **Paweł Krasicki** wystartował pod hasłem „jesteśmy najlepsi”, i potwierdził je: ich droga po złoto składała się ze zwycięstw nad Wrocławiem (10:0), Zakopanem (10:4), Warszawą (10:6) i Tarnowem (10:7). Niestety, drugi team **Michał Studziźba** – **Mateusz Studziźba** po dwóch wygranych i dwóch przegranych meczach ostatecznie odpadł z dalszych rozgrywek.

Po kolacji, wieczorem odbył się **konkurs z wiedzy o św. Janie Gabrielu Perboyre CM**, misjonarzu w Chinach i męczenniku, którego 180. rocznica śmierci minęła w roku ubiegłym. Startowali **Michał** i **Mateusz Studziźbowie** – z sukcesem, bo Michał zajął 2. miejsce w kategorii lektorów. Zaś plan na wieczór zostały zmieniony po to, by o godz. 21.00 chętni mogli zasiąść przed ekranami (w domkach albo w auli) i oglądać kolejny mecz EURO 2021 Włochy kontra Hiszpania. I chętnych nie brakowało, oczywiście.

Zawody sportowe w środę rozpoczęły się od meczów **piłki nożnej ministrantów młodszych**. Którym ks. Bogdan nie dawał większych szans... Drużyna w składzie **Paweł Ziobrzyński** (kapitan), **Adam Bętkowski**, **Wiktor Kupiec**, **Adam Stojak**, **Tobiasz Dachowski**, **Radzim Kołoczek** i **Maciej Rybak** (bramkarz) przegrała mecz inauguracyjny ze Skwierzyną 3:4, zremisowała z Pabianicami 1:1 i wygrała z Warszawą 1:0. Powstało pytanie: czy wyjdziemy z grupy? Okazało się, że tak, i chłopcy zagrali kolejne, ale przegrane mecze: z Zakopanem w półfinale (0:9) i w małym finale z Warszawą (1:3). Jak się okazało – złoto zdobyło Zakopane, zaś nasza drużyna zajęła „zaszczytne” 4. miejsce (jak to określa ks. Bogdan).

Zupełnie inaczej było w rozgrywanych równocześnie meczach **siatkówki plażowej starszych**. Nasz team **Tomasz Antolak** – **Jakub Ciszewski** przeszedł jak burza do finału, pokonując kolejno drużyny z Pabianic (16:14 i 15:7), Tarnowa (15:11 i 15:10) i Odporszowa (15:6 i 15:10), by w finale pokonać Wrocław-Oporów 15:6 i 15:13, i zdobyć kolejne złoto dla reprezentacji naszej krakowskiej parafii.

Po obiedzie chłopców czekały jeszcze zmagania ministrantów w **piłkarzykach**. Najmłodszy team **Maciej Rybak** – **Tobiasz Dachowski** po wygranych meczu i dwóch przegranych odpadł z dalszych rozgrywek. ➡

Ale pozostali zawodnicy walczyli dzielnie: team **Paweł Ziobrzyński – Adam Stojak** po przegranym meczu i 3 meczach wygranych został pokonany w półfinale przez reprezentację Odporyszowa, zaś team **Adam Bętkowski – Kuba Antolak** po trzech wygranych meczach został pokonany również w półfinale przez Tarnów. I tak oto krakowskie zespoły spotkały się na meczu o 3. miejsce: wygrał team Adam Bętkowski – Kuba Antolak. No cóż, oba nie mogły zająć trzeciego miejsca...

Mieliśmy także reprezentantów w rozgrywkach cyfrowych – czyli FIFA. Tutaj wystąpili dwaj bracia Studziźbowie: **Michał Studziźba** rozegrał 4 mecze i w ćwierćfinale uległ reprezentantowi Warszawy, zaś **Mateusz Studziźba** rozegrał w sumie 6 pojedynków i doszedł do finału, by w finale pokonać reprezentanta Pabianic i zdobyć dla naszych kolejne złoto.

W środę o godz. 19.45 odbyła się **uroczysta gala** na zakończenie turnieju, z wręczeniem medali i nagród. Tu przypomnieć należy, że tak jak ministranci młodszy byli na turnieju słabo widoczni, tak **lektorzy zdobyli wszystko** (co opisano powyżej): zdobyli złote medale w turnieju piłkarskim, *piłkarzykach*, pływaniu, siatkówce plażowej i FIFIE, i tylko w konkursie z wiedzy musieli się zadowolić 2. miejscem (w biegach nie startowali). Sukces był więc wielki! Na gali do uczestników i organizatorów krótko przemówił **ks. Paweł Holc CM, wizytator Polskiej Prowincji Zgromadzenia Misji**, on też wręczył zwycięzcom medale i... puchary. Bo pucharów na Pucharze Wizytatora miało ponoć w tym roku... nie być. Ale były, przygotowane dla zwycięzców w piłce nożnej, nasi chłopcy otrzymali więc piękny puchar za zajęcie 1. miejsca w kategorii ministrantów starszych.



Na zdjęciu: ks. wizytator Paweł Holc CM z Mateuszem, najlepszym snajperem

Ponownie, i starsi i młodszy chłopcy, wracali do domów bardzo zadowoleni. Dwa lata temu Maciej Lipski pisał na łamach naszego pisma: **Może jednak stwierdzenie, że Turniej w Piekarach to dla ministranta najważniejsze wydarzenie w roku wcale nie mija się z prawdą?** Coś w tym na pewno jest, i tak będzie również w kolejnych latach. Jeżeli tylko ministrantów przy ołtarzu nie zabraknie.

(XYZ)

ZNOWU POD ŻAGLAMI

Ks. Piotr Klimczak, z ks. Andrzejem Gieroniem i swoimi współpracownikami, nie tylko z PROJEKTU A PAULO, wyruszyli w kolejną **żeglarską wyprawę na ukochane jeziora mazurskie**.

Dzień 1: 10 lipca.

To był bardzo ciężki poranek. Zbiórka przed kościołem Matki Bożej z Lourdes w Krakowie została ustalona na godzinę 4.45. O tak wczesnej porze nawet ptakom nie chciało się śpiewać, a ja przemierzając miasto zastanawiałem się, czy da się umrzeć z powodu niedoboru kofeiny, bo chyba niewiele mi do tego brakowało...

O godzinie 5.00 wszyscy zainteresowani byli już w umówionym miejscu. Było nas łącznie czternaścioro żeglarzy, podzielonych na dwie załogi siedmioosobowe. Poznaliśmy także naszych kapitanów – Anię i księdza Andrzeja, o którym słyszałem wcześniej, że jest wielkim człowiekiem, no i okazało się, że rzeczywiście: ma ponad 190 cm wzrostu.

Około godziny 15.00 dotarliśmy autami do naszego macierzystego portu, w Piękną Górze, tuż obok Giżycka. W porcie czekała na nas 8-metrowa „Martinię”, na której dowództwo objęła Ania (na jej pokładzie miał płynąć także ks. Piotr Klimczak) oraz o 20 cm krótszy „Dyzio”, na którym komendę objął ksiądz Andrzej Gieroń. Wieczór spędziliśmy zaznajamiając się z zasadami dotyczącymi organizacji życia na łódce, po czym wachta (załoga, która ma tego dnia „dyżur” gotowania dla wszystkich) zabrała się za przygotowanie kolacji.

Dzień 2: 11 lipca.

Nadeszła w końcu chwila, by pożegnać się z łądem i wyruszyć w nieznane, a konkretnie do Królewskiego Rogu. Obraliśmy kurs na północ i przepłynąwszy krótki kanał wpłynęliśmy na jezioro Kisajno, na krańcu którego, granicząc z jeziorem Dargin, znajduje się Królewski Róg. Było słonecznie, ale liczący na rozpoczęcie rejsu mocnym akcentem mogli czuć się trochę zawiedzeni. Wiatr był delikatny, a na przechyły nie było co liczyć. Przechyły, czyli wychylenia łódki w bok pod wpływem siły wiatru, są czymś całkowicie normalnym i (o ile nie przekraczają 30 stopni) zupełnie bezpiecznym.

Po wieczornej Mszy Świętej prawdziwi koneserzy futbolu zasiedli, by na łonie przyrody obejrzeć finał EURO 2020.





**Na zdjęciu:
ks. Piotr
z ekipą
na pokładzie
„Martinique”
pod
zachmurzonym
niebem**

Dzień 3: 12 lipca.

Dzień rozpoczęliśmy od krótkiej rozgrzewki, po której nastąpiła modlitwa, apel oraz krótkie rozważania prowadzone przez kapitana „Dyzia” – czyli ks. Andrzeja. Wkrótce wszystkie te czynności stały się naszą poranną rutyną. Celem ostatecznym dzisiejszej żeglugi były Mamerki, położone w północno-zachodniej części jeziora Mamry, jednak wcześniej wypadało nam odwiedzić Węgorzewo, położone ok. 6 km na wschód, celem uzupełniania zapasów. Ruszyliśmy przez Dargin, wiał łagodny wietrzyk (1–2 w skali Beauforta), a niebo zostało pokryte dość licznymi chmurami. Kolejne jezioro, Kirsajty, zażądało od nas mycia w postaci złożenia masztu – przepłynęliśmy pod mostem sztywnym i już wkrótce ujrzeliśmy przesmyk prowadzący na Mamry. Następnie przecięliśmy drugie największe jezioro w Polsce z południa na północ, by płynąć na wody Węgorapy – rzeczki wiodącej do Węgorzewa. Po szybkim uzupełnieniu zapasów powróciliśmy na Mamry, które przywitało nas flautą: wiatru można było szukać ze świecą w rękę. W końcu udało się nam przybić do brzegu w słynnych (?) Mamerkach, jednak ze zwiedzaniem musieliśmy poczekać do następnego dnia. Po kolacji, przy ognisku, czas umiłał nam nasz niezawodny ksiądz Andrzej, pełniący także rolę wyjazdowego trubadura.

Dzień 4: 13 lipca.

Mamerki. Kwatera Główna Niemieckich Wojsk Lądowych od połowy 1941 do końca 1944 roku. 250 hektarów powierzchni, ponad 1500 żołnierzy i najwyżsi rangą oficerowie Wehrmachtu. Sieć podziemnych tuneli i schronów, bunkry „giganty” oraz potężne centrum łączności. Dodajmy do tego 15 km odległości od „Wilczego Szańca”, a otrzymamy pełny obraz tego, czym były Mamerki. Obecnie zachował się ledwie ułamek dawnej świetności tego kompleksu, ale i tak robi spore wrażenie na zwiedzających, biorąc pod uwagę jeszcze pogłoski o Bursztynowej Komnacie, ukrytej gdzieś pośród tych ruin.

Wpływając do Mamerek dotarliśmy na północny krańiec jeziora Mamry, tym samym osiągając „najwyższy” punkt Krainy Wielkich Jezior Mazurskich. Pozostało nam zatem tylko wracać na południe. Za cel obraliśmy Harsz – małą przystań na jeziorze Dargin. Lekki wiatr pozwolił na dość spokojny rejs i manewry treningowe, które zostały jednak przerwane z powodu zbliżających się ciemnych, ciężkich chmur zwiastujących burzę.

Dzień 5: 14 lipca.

Całkiem przyjemna plaża oraz czysta woda pozwoliły na chwilę relaksu przed odejściem z portu. Opuszczaliśmy Harsz w dobrych nastrojach, a czekało na nas Giżycko – największe miasto Krainy Wielkich Jezior Mazurskich. Popłynęliśmy na południe, zostawiając w tyle Dargin i Kisajno. W samym Giżycku czekała na nas kolejna atrakcja – most obrotowy nad kanałem Łuczańskim. Most jest obracany ręcznie, co jest dość ciekawym rozwiązaniem. Kiedy wpłynęliśmy do kanału – most był otwarty dla ruchu samochodowego, co zmusiło nas do przytulenia się do brzegu, jednak już po chwili most został obrócony, dając nam zielone światło do wypłynięcia na jezioro Niegocin. Nasza przystań, znajdująca się tuż za wyżej wspomnianym kanałem okazała się, niestety, prawdziwą wylęgarnią komarów. Kolacja przypominała bardziej regularną bitwę niż to, do czego jesteśmy przyzwyczajeni podczas posiłku. Po okupionym wieloma ugryzieniami zwycięstwem udaliśmy się na nocną wycieczkę po mieście. Co prawda nie udało się nam znaleźć upragnionych gofrów i waty cukrowej, ale też było fajnie.

Dzień 6: 15 lipca.

Czwartek był dniem, w którym obie załogi zmierzyły się w meczu siatkówki. Na miejsce spotkania wybrano boisko na plaży miejskiej w Giżycku. Walka była zacięta, załoga „Martinique” długo stawiała opór, jednak to nie wystarczyło w starciu z miażdżącą przewagą wrostu po stronie „Dyzia”.



Po powrocie na pokłady – postanowiliśmy zatrzymać się dzisiaj w znajdującej się na południowym zachodzie Szymonce. Do przebycia mieliśmy jezioro Niegocin oraz mniejsze jezioro Jagodne, jednak liczne ciemne chmury majaczące na horyzoncie nie wróżyły nic dobrego. Tuż po wyjściu z portu zaczął kropić deszcz, a wieże ostrzegawcze, dotychczas dosyć leniwie pobłyskujące, wyraźnie przyspieszyły swoją pracę, co miało świadczyć o zwiększonym prawdopodobieństwie wystąpienia burzy. „Martinique” przybiła do najbliższego portu chcąc przeczekać nadchodzącą nawałnicę, natomiast „Dyzio” nieustraszenie kontynuował swoją podróż. Szczęśliwie okazało się, że burza minęła nas w odległości kilku kilometrów i wkrótce mogliśmy powrócić na szlak. Do Szymonki dopłynęliśmy już bez większych przygód.

Dzień 7: 16 lipca.

W Szymonce, dzięki uprzejmości księdza proboszcza, mogliśmy odprawić Mszę Świętą w kościele pw. Wniebowzięcia NMP. *Wędrowcze, zechciej odmówić choć „Ojcze nasz” za nasze dusze* – głosił monument upamiętniający ofiary I wojny światowej, znajdujący się przed kościołem. W każdym razie jakoś tak to szło.

Dzisiejszym celem był Ryn, miasteczko leżące (w linii prostej) niecałe 9 km na północny zachód od Szymonki, jednakże droga wodna biegła naokoło i liczyła ponad dwa razy tyle. Początkowo niemiłosiernie wiało nudą. Mieliśmy do przebycia 3 kanały i małe jeziora je oddzielające, które trzeba było pokonać na silnikach o zawrotnej mocy kilku koni mechanicznych. Ale warto było czekać. Po wypłynięciu z ostatniego kanału jezioro Tałty przywitało nas czwórką w skali Beauforta, a przechyły sięgały 30 stopni. Kolejne jezioro, jezioro Ryńskie, zaoferowało nam trochę lżejszy wiatr, ale i tak żegluga przebiegała bardzo sprawnie. Przed samym Rynem ksiądz Andrzej postanowił jeszcze zahaczyć o mieliznę i tak oto załoga pani kapitan mogła się cieszyć ze zwycięstwa w dzisiejszych małych regatach.

Dzień 8: 17 lipca.

Sobota była dniem, w którym miało dojść do wymiany części załóg. Niektórzy ulegli morzu, niektórzy ulegli innym pokusom... Na szczęście stan liczbowy pozwalał na dalszą żeglugę.

Ryn wydawał się być całkiem przyjemnym miasteczkiem, słychać było nawet głosy, że został on żywcem wyjęty z Flandrii czy innej Walonii, by zostać umieszczonym na Mazurach. Główną atrakcją Rynu był pochodzący z XIV wieku zamek krzyżacki, który dumnie górował nad pozostałą zabudową. Dzisiaj zamek służy jako hotel i wydaje mi się, że zatracił przez to trochę swój urok.

Dzisiejszy rejs przebiegł bez większych przygód: powróciwszy na Tałty obraliśmy kurs na południe i wkrótce dotarliśmy do Mikołajek, gdzie dołączyli do nas wyczekiwani nowi żeglarze. Przygody miały dopiero się zacząć. Po południu co chwila dało się słyszeć dźwięki smsów ostrzegających przed gwałtownymi burzami w nocy. „Cisza przed burzą” coraz szczerzej oplatała miasto, a ciemne, namoknięte chmury przetaczały się z przytłumionym łoskotem po niebie. Niedługo potem pierwsze wyładowania atmosferyczne zaczęły przecinać widnokrąg, deszcz jednak nie nadchodził. Po zachodzie słońca zerwał się wiatr, a błyskawice, przy akompaniamencie grzmotów, dziko tańczyły nad nami, wywołując w nas „uczucie metafizyczne”, jak zapewne określiłyby to Witkacy.

Dzień 9: 18 lipca.

Niedzielę zainaugurowaliśmy Mszą Świętą w kościele pw. Matki Bożej Różańcowej w Mikołajkach. Słoneczna pogoda napawała (zwłaszcza nowych członków załogi) optymizmem przed wyruszeniem do położonego na południu Rucianego-Nidy. Dzisiejszy rozkład jazdy zawierał jeziora: Mikołajskie, Beldany i Nidzkie. Pomiedzy dwoma ostatnimi znajdowała się śluza „Guzianka” (śluzę, dzięki manipulacji ilością wody znajdującą się wewnątrz ich komór, mogą łączyć jeziora o różnych poziomach wód).



Na zdjęciu:

ekipa
żeglarzy
przygotowuje
posilek
w porcie
w Pięknej
Górze



Dzień zwieńczyło ognisko nad wodą, na którym „Córka Rybaka” zaczęła kłaść podwaliny pod swoją pozycję hitu wyjazdu.

Dzień 10: 19 lipca.

Mała wycieczka kajakowa po krętym Jeziorze Nidzkim zapewniła potrzebną chwilę relaksu z rana. Szczególnie zadowoleni mogli być miłośnicy ornitologii, gdyż napotkane wysepki były siedliskiem licznych ptactwa.

W końcu przyszło nam już powoli myśleć o powrocie, Jezioro Nidzkie jest bowiem najbardziej wysuniętym na południe jeziorem Krainy Wielkich Jezior Mazurskich. Wyruszyliśmy zatem w drogę powrotną, celując w nocleg „na dziko” gdzieś przy Bełdanach. Po rzuceniu kotwicy okazało się, że nasze plany o nocowaniu „na dziko” były trochę na wyrost z powodu dużej ilości łódek cumujących w pobliżu. Nasza dzisiejsza przystań była także domem dla dziko żyjących koników polskich, których jednak... nie spotkaliśmy.

Dzień 11: 20 lipca.

Ranek skierowaliśmy się w kierunku północnym, by następnie skręcić na wschód i zaatakować Śniardwy – największe jezioro w Polsce. Niebo było dosyć pochmurne, ale wiatr początkowo nie był zbyt mocny. Sytuacja zmieniła się jednak diametralnie, gdy byliśmy już znacznie oddaleni od brzegu. W przeciagu chwili zerwał się wiatr, a na falach zaczęły pojawiać się białe jęzory z piany świadczące o 4. stopniu w skali Beauforta. W porywach wiatru dochodziło nawet do 5. stopnia ww. skali (od 6° się już nie pływa). Wtedy, na środku Śniardw, przy takim wietrze, można się było poczuć jak na prawdziwym morzu.

Minąwszy Śniardwy przecięliśmy małe jeziorko Seksty, po czym przepływając się przez służę i kanał wpłynęliśmy na jezioro Roś, przy którym znajdował się nasz dzisiejszy port: Pisz.

Dzień 12: 21 lipca.

W Piszku miało miejsce kolejne siatkarskie starcie tytanów, tym razem jednak składy zostały wymieszane, w efekcie czego obaj kapitanowie mogli cieszyć się ze zwycięstwa.

Dzisiejszy plan zakładał powrót do Mikołajek, trasa był więc prawie identyczna jak ta wczorajsza. W kanale padał lekki deszcz, ale poza tym, jak to w kanałach bywa, wiało nudą. Po wpłynięciu na Seksty deszcz ustąpił, ale dął silny wiatr, dlatego początkowo zdecydowaliśmy się zrefować grotą, czyli zmniejszyć jego pracującą powierzchnię (grot to główny żagiel). Po chwili jednak kapitan podjął decyzję o stawieniu pełnych żagli i przez dłuższy czas szliśmy jak burza, ciesząc się przy tym z dużych przechyłów. Na środku Śniardw wiatr niestety „zgasł” i aż do Mikołajek musieliśmy dmuchać w żagle. Plusem tej sytuacji była jednak niewątpliwie możliwość podziwiania niezwykłego zachodu słońca na Śniardwach.

Dzień 13: 22 lipca.

Znana nam już trasa Mikołajki – Szymonka. Nie licząc dużego ruchu na Tałtach nie wydarzyło się nic godnego uwagi.

Dzień 14: 23 lipca.

Wśród żeglarzy dało się wyczuć pewną narastającą melancholię, która udzieliła się nawet pogodzie, niebo bowiem było zachmurzone, a wiatr wiał jakoś bez przekonania. Powrót do Pięknej Góry, przez jeziora: Szymoneckie, Jagodne, Boczne i Niegocin, miał być epilogiem naszej żeglugi. Po południu zabraliśmy się za pakowanie, czyszczenie żagli oraz przygotowywanie lecza na jutrzejszą podróż do domu.

Dzień 15: 24 lipca.

Rano oddaliśmy łódki i nie pozostało nam już nic innego jak ruszać do Krakowa, po drodze jedząc leczko i śpiewając rzewne piosenki. Około godziny 20.30 pożegnaliśmy się serdecznie i każdy ruszył w swoją stronę.

*Więcej przygód nie pamiętam,
Ze wszystkich serdecznie się cieszę,
Na Mazury postanawiam wrócić.
A Ciebie, Boże, proszę o pomyślne wiatry i spokój ducha.*

Jakub Klecha

NA PIESZEJ PIELGRZYMCE CZYLI REKOLEKCJE W DRODZE

W dniach 6 – 11 sierpnia br. odbyła się 41. **Pieszka Pielgrzymka Krakowska na Jasną Górę**. W tym roku z powodu ograniczeń pandemicznych w pielgrzymce wzięło udział mniej osób niż zazwyczaj. Z naszej parafii wędrowała **grupa ósma**, której patronem jest św. Wincenty a Paulo, założyciel Zgromadzenia Księżych Misjonarzy i Sióstr Miłosierdzia. Z powodu pandemii nasza grupa pielgrzymowała razem z grupą 9. (rodziną), której patronują święci małżonkowie Zelia i Ludwik Martin. W tym roku w Szkole Maryi rozważaliśmy temat: **Zgromadzeni na Świętej Wieczerzy**. Każda i każdy z nas przez 6 dni trudu i modlitwy pragnął odnowić w sobie chęć kroczenia za Jezusem w codzienności. Uczyliśmy się na nowo, jak gorliwie i żarliwie przeżywać każdą Eucharystię, w której Jezus karmi nas swoim Słowem i Ciałem. Pielgrzymka przebiegła w tym roku łagodnie. Wszyscy dotarliśmy do Tronu Pani Jasnogórskiej pełni radości i entuzjazmu. Pogoda dopisywała pątnikom przez cały czas pielgrzymki z wyjątkiem paru godzin pierwszego dnia, kiedy nieznacznie zmoczył nas deszcz. W naszych łączonych grupach wędrowało w tym roku około 70 osób, w tym jeden kapłan, dwie siostry szarytki i trzech kleryków. Grupę tworzyli studenci, rodziny z dziećmi, małżeństwa, osoby samotne, starsze; w grupie wędrowali również goście z Wodzisławia Śląskiego i jeden pielgrzym z Brazylii.



Na zdjęciu:

**Ks. Andrzej
i pątnicy
z pieszej
pielgrzymki
w miejscu
pomocy
medycznej**



Nasza grupa charakteryzuje się rodzinną atmosferą, co sprawia, że każdy czuje się zauważony i potrzebny. Niewielka liczba pielgrzymów ułatwia wzajemne poznanie. Oczywiście, pielgrzymka to bardzo intensywne „rekolekcje w drodze”. Oprócz dużego wysiłku fizycznego – nie brakuje gorliwej duchowej pracy. Eucharystia jest centralnym i najważniejszym momentem każdego dnia pielgrzymki. Godzinki, różaniec, codzienne konferencje, rozważania Słowa Bożego, modlitwa uwielbienia, koronka do miłosierdzia Bożego i dużo śpiewu na chwałę Pana. Każdego dnia był wyznaczony czas na marsz w zupełnym milczeniu, by pobyć sam na sam z Bogiem, ze sobą samym oraz pomyśleć o usłyszanych treściach. W tym roku podczas drogi sporo osób z grupy dzieliło się doświadczeniem Pana Boga w swoim życiu. To były głębokie i poruszające świadectwa.

Od 24 lat mam możliwość wędrowania do Pani Jasnogórskiej. Coroczne pielgrzymowanie wnosi wiele dobra, światła, błogosławieństwa, pokoju i radości w moje życie. To wielki dar bliskiego spotkania z Bogiem i drugim człowiekiem. Dzięki pielgrzymowaniu każda i każdy z nas może docenić wartość posiadanego życia. Na co dzień mieszkając w ciepłym mieszkaniu, z czystą wodą i pralką, często nie doceniamy tego faktu. Na pielgrzymce może i wody nie brakuje, ale czasem śpi się w bardzo mało komfortowych warunkach. W tym roku noclegi były tylko w namiotach i szkołach. Pielgrzymka daje okazję do umartwienia nie tylko fizycznego, ale i duchowego. Jest więcej czasu na modlitwę, refleksję, a jeśli trzeba – także na zmianę swoich postaw życiowych. Możemy do Jasnogórskiej Pani zanieść zarówno swoje dziękczynienia, jak i prośby. Możemy zanieść Jej nas samych, takich, jacy jesteśmy, bez udawania i sztuczności, doceniając zarówno dobro, któ-

re jest w nas, jak i prosząc, by to co w nas słabe i grzeszne, stało się dla nas źródłem uświęcenia, w myśl słów: *Moc bowiem w słabości się doskonalą (2 Kor 12, 9b)*.

Czas pielgrzymowania to również świadectwo wiary w Jezusa wobec ludzi, których spotykamy na pielgrzymim szlaku. Poprzez poświęcenie, trud, modlitwę ukazujemy światu, że Jezus żyje i działa w naszym życiu. Piszę te słowa z ogromną wdzięcznością w sercu wobec Pana Boga, który podarował nam ten piękny czas. Pragnę również gorąco podziękować wszystkim, którzy pielgrzymowali w naszej grupie: jestem bardzo zbudowany Waszą postawą i zaangażowaniem. Dziękuję za wsparcie ks. proboszczowi Pawłowi Dobroszkowi CM. Bardzo dziękuję wszystkim Parafianom, którzy modlili się za pielgrzymów podczas drogi, jak również moim Bliskim i Przyjaciołom, którzy wspierali nas podczas drogi. Modlił się gorąco za Was, za naszą parafię. Zawierzyliśmy Wszystkich Pani Jasnogórskiej. Już dziś zapraszam na wspaniałe „rekolekcje w drodze” – w ósmej grupie św. Wincentego a Paulo w 2022 roku.

przewodnik grupy:
ks. Andrzej Telus CM

DO POMYŚLENIA

Czy nie ożywia twej duszy pragnienie, aby Bóg Ojciec uradował się w chwili, gdy staniesz przed Jego sądem?

św. Josemaria Escriva de Balaguer

WAKACJE SŁUŻBY OŁTARZA NA SUWALSZCZYŹNIE

Przed wakacjami pisałem do rodziców chłopców i dziewcząt ze służby ołtarza: *Co ze wspólnymi wakacjami? Będą! Choć nie do ukochanego Bysławka: pan Tomasz, nasz gospodarz, zaprasza nas na wakacje, ale tym razem w... 2022 roku. Ale wspólne wakacje będą: jestem zbyt zdesperowany, by zadowolić się celebrowaniem pandemicznego lęku i narzekania. Najpierw chętni pojedą na Turniej o Puchar Księdza Wizytatora w Piekarach w dniach 5—7 lipca [...]. Potem chętni wezmą udział w wakacjach na Suwalszczyźnie w dniach 16—28 sierpnia: komplet oświadczeń i informacji został przekazany Rodzicom (i uczestnikom), ale może będzie jeszcze „bonus”... czyli mała praca do wykonania przed wyjazdem.*

Ten „bonus” to było rozważanie na temat tekstu ewangelii dnia: każdy uczestnik dostał „swoją” tekst ewangeliczny i miał napisać krótkie rozważanie. Choć mało kto potrafił napisać minihomilię – byli i tacy! – pomysł okazał się trafiony: w czasie codziennej Eucharystii refleksje ułatwiały skupienie się uczestników na treści ewangelii, a spontaniczne uzupełnianie treści tych refleksji w krótkiej homilii było dla mnie ciekawym wyzwaniem.

A uczestnikami wyjazdu byli ministranci i krucjaci w wieku 10—15 lat, nie mniej ode mnie spragnieni wspólnej wakacyjnej wyprawy. Wyjazd spełnił oczekiwania uczestników: na zakończenie wszyscy – poza jedną osobą – pisali, że wyjazd się podobał, niektórym bardzo i jeszcze raz bardzo. Mankament właściwie był tylko jeden: coraz niższa temperatura powietrza – i aż dziw, że nikt nie zachorował! Ale poza tym przez dwa tygodnie (!) deszcz nie zdążył nas zmoczyć (padało tylko w nocy), a plan został zrealizowany z nawiązką: była wąskotorówka, spływ kajakowy, rejs statkiem po augustowskich jezio-

rach, dobry film w kinie, kąpiele w jeziorach (nie tylko dla morsów), park linowy, czas wolny na grę w piłkę, ścieżki edukacyjne przez bagna biebrzańskie i nad jeziorem Wigry, wizyta przy granicach białoruskiej, litewskiej i rosyjskiej, codzienny wspólny śpiew i garść wiadomości o miejscach pobytu, zwiedzanie i konkurs z wiedzy. I rzecz nie do przecenienia w naszych czasach: uczestnicy byli pozbawieni elektronicznych gadżetów. No, nie wszyscy: cztery osoby przechowywały u mnie telefony, z których wieczorem, po wszystkich zajęciach mogły skorzystać.

Cieszyła wszystkich obecność Siostry Beaty, która m.in. dbała o zdrowie uczestników i... porządek w pokojach chłopców, i Pana Przemysława, który prowadził codzienny śpiew, na Mszy Świętej i wieczorem, i skutecznie dbał o... dyscyplinę uczestników. Nie dziwi więc, że nie wyobrażam sobie wspólnych wakacji bez wieloletnich Współpracowników, ale nie wyobrażają sobie tego również chłopcy i dziewczęta.

Co ciekawe: większości za rok marzył się... Bysławek! Nie licząc haseł w rodzaju: Grecja, Chorwacja, Włochy i Albania... A jednak: *cudze chwalicie, swego nie znacie*. No, nie znamy. Kto zna np. burzliwą i ciekawą historię nadbiebrzańskiego Lipska? Wspólne wakacje służby ołtarza służyły i służą usuwaniu takich białych plam w wiedzy o Polsce.

ks. Bogdan Markowski CM

OBSZERNA RELACJA
ZE WSPÓLNYCH WAKACJI
SŁUŻBY LITURGICZNEJ
W NASTĘPNYM NUMERZE
NASZEGO PISMA

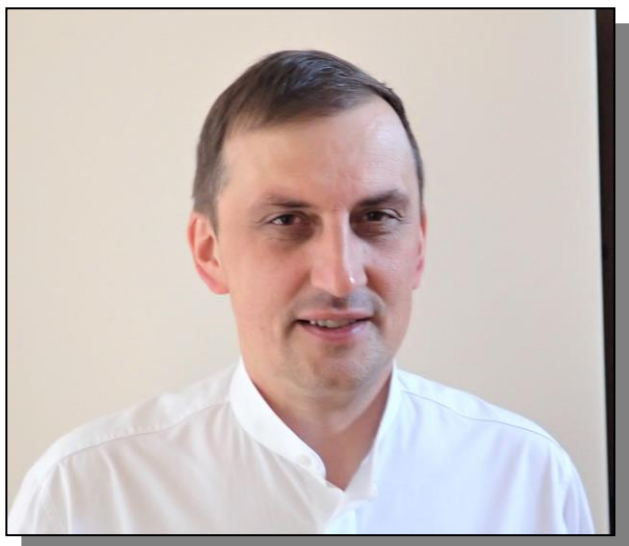


Na zdjęciu:

Chłopcy
i dziewczęta
w Augustowie,
na bulwarze
nad rzeką
Nettą

KTO JEST KIM W PARAFII...

Ks. Marek Bukowiec CM urodził się 18 czerwca 1971 roku w Limanowej. Pochodzi z Jaworznej, przepięknej, malowniczej wioski położonej w Beskidzie Wyspowym. Tam ukończył Szkołę Podstawową, tam również w parafii pw. Przemienienia Pańskiego był ministrantem i lektorem. Choć parafię prowadzą księża diecezjalni, to z Jaworznej pochodzi aż 6 kapłanów Zgromadzenia Misji. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Limanowej ks. Marek w 1990 roku wstąpił do Seminarium Internum w Krzeszowicach, następnie kontynuował studia filozoficzno-teologiczne w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu. Święcenia kapłańskie przyjął 17 maja 1997 roku z rąk ks. arcybiskupa Tadeusza Gołowskiego CM.



Ks. Marek Bukowiec CM

Po święceniach został skierowany do pracy w parafii pw. Św. Mikołaja w Skwierzynie, gdzie pracował 4 lata, potem 7 lat pracował w parafii pw. Św. Michała Archanioła w Grodkowie i 13 lat w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Hłowej. W parafiach katechizował w szkołach podstawowych, gimnazjach, liceach, technikach i szkołach zawodowych. Był opiekunem Liturgicznej Służby Ołtarza, Dzieci Maryi, Apostolatu Maryjnego, Oazy, Scholi, Stowarzyszenia na rzecz Osób Niepełnosprawnych. Przygotowywał także dzieci do I Komunii św. i młodzież do sakramentu bierzmowania.

Od wakacji tego roku ks. Marek pracuje w naszej parafii. Będzie przygotowywał do I Komunii św. i katechizował dzieci klas III Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 12 im. Janusza Korczaka i Szkoły Podstawowej z Oddziałami Sportowymi nr 5 im. Polskich Olimpijczyków.

Ks. Marek lubi dobrą muzykę w różnych odmianach, interesuje się sportem. Imieniny obchodzi w święto św. Marka Ewangelisty czyli 25 kwietnia.



Ks. Konrad Jaworecki CM

Ks. Konrad Jaworecki CM pochodzi z Pleśnej, malowniczo położonej miejscowości w okolicach Tarnowa. Urodził się w Tuchowie 15 czerwca 1982 roku. Ukończył Szkołę Podstawową im. Bronisława Czecha w Pleśnej oraz IV Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Anioła (dziś JPPII) w Tarnowie-Mościcach, w klasie o profilu humanistyczno-plastycznym.

Do Zgromadzenia Misji wstąpił w 2001 roku. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk ks. biskupa Pawła Sochy w 2008 roku i został skierowany do pracy w parafii pw. Św. Michała Archanioła w Grodkowie. Pracował także jako duszpasterz akademicki w parafii pw. Św. Krzyża w Warszawie, a następnie był katechetą w parafii pw. Św. Antoniego z Padwy w Ignacowie.

Od tego roku podejmie pracę w naszej parafii, będąc katechetą w VII Liceum Ogólnokształcącym im. Zofii Nałkowskiej oraz duszpasterzem akademickim.

Pasją księdza Konrada jest szeroko pojęta kultura i sztuka.

W czerwcu 2021 roku posługę duszpasterską w naszej parafii zakończyli: **ks. proboszcz Jacek Kuziel CM** (skierowany do parafii św. Krzyża w Warszawie) i **ks. Marek Brukarczyk CM** (rozpoczął przygotowania do powrotu na placówkę misyjną na Madagaskarze).

INFORMACJE PARAFIALNE

MSZE ŚW. W NIEDZIELE:

6.30, 8.00, 9.30, 11.00 (dzieci),
12.30, 15.00, 16.30, 18.30,
20.00 (studenci);

MSZE ŚW. W TYGODNIU:

6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 18.30
(Mszy św. o godz. 20.00 jeszcze
nie będzie)

SPOWIEDŹ ŚWIĘTA

w tygodniu:

w g. **6.30÷9.00, 18.00÷19.00**

w niedziele:

pół godziny przed Mszą św.
(nie ma spowiedzi w czasie Mszy św.)

SAKRAMENT CHORYCH

jest udzielany chorym
w niebezpieczeństwie śmierci
na każde wezwanie

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna od poniedziałku do piątku
w godzinach **16.00÷18.00**

Tzw. kurs przedmałżeński

we wrześniu nie odbędzie się!

Katolicka Poradnia Rodzinna

czynna w poniedziałki od godz.
16.00; zapisy: www.ftrodzinie.pl

Klub Parafialny

czynny w środy i piątki
w godz. **13.00÷17.00**

NUMERY TELEFONÓW:

dyżurny: **12-622-59-19**;

kancelaria: **12-622-59-21**
(w godzinach urzędowania);

zakrystia: **12-622-59-27**;

wezwanie do umierającego:
880-479-042

NR KONTA PARAFII:

Bank PEKAO S.A.

04 1240 1431 1111 0000 1045 8488

Kalendarium duszpasterskie

WRZESIEŃ

- 1 (środa): Msza św. **na inaugurację nowego roku szkolnego** dla uczniów SP nr 12 oraz rodziców i nauczycieli – **o godz. 8.00** (z poświęceniem przyborów szkolnych). Msza św. **na inaugurację nowego roku szkolnego** dla uczniów i nauczycieli VII LO – **o godz. 9.00**. Uroczystości **pierwszej środy miesiąca** o godz. 18.00: procesja światła, nabożeństwo różańcowe, nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy i Msza św. wotywna o Najśw. Maryi Pannie z Lourdes. **Inauguracja nowego roku formacji służby liturgicznej**, z udziałem rodziców i rodzin ministrantów, lektorów i krucjatek.
- 2 (czwartek): **Pierwszy czwartek miesiąca**: dzień modlitwy o powołania do służby Bożej oraz o świętość kapłanów.
- 3 (piątek): **Pierwszy piątek miesiąca**: Msze św. wotywny o Najśw. Sercu Pana Jezusa – o godz. 8.00 i 18.30; dodatkowa Msza św. «pierwszopiątkowa» – o godz. 16.30. Posługa sakramentalna kapłanów w domach chorych – od godz. 9.00.
- 4 (sobota): **Pierwsza sobota miesiąca**: *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP* o godz. 7.40, Msza św. wotywna o Niepokalanym Sercu NMP o godz. 8.00 i nabożeństwo.
- 5 (niedziela): **23 niedziela zwykła**. Słowo na wszystkich Mszach Świętych wygłosi ks. proboszcz Paweł Dobroszek CM. Msza św. **na inaugurację nowego roku szkolnego** dla uczniów SP nr 5 oraz rodziców i nauczycieli – **o godz. 11.00** (z poświęceniem przyborów szkolnych). 29. Pielgrzymka Rodzin do Kalwarii Zebrzydowskiej. **Święto Narodzenia Najśw. Maryi Panny**.
- 8 (środa): **12 (niedziela)**: **24 niedziela zwykła**. Taca niedzielna będzie przeznaczona na budowę kościoła pw. Św. Jacka (homilie wygłosi i ofiary zbierze ks. proboszcz Jacek Piszczek).
- 14 (wtorek): **Święto** Podwyższenia Krzyża Świętego.
- 18 (sobota): **Święto** św. Stanisława Kostki, patrona Polski.
- 19 (niedziela): **25 niedziela zwykła**.
- 21 (wtorek): **Święto** św. Mateusza, Apostoła i Ewangelisty.
- 24 (piątek): Inauguracja triduum przed uroczystością św. Wincentego a Paulo – w czasie Mszy św. o godz. 18.30.
- 26 (niedziela): **26 niedziela zwykła**.
- 27 (poniedziałek): Uroczystość odpustowa **św. Wincentego a Paulo, patrona dzieł miłosierdzia, założyciela Zgromadzeń Księży Misjonarzy i Sióstr Miłosierdzia**. **Uroczysta Msza Święta**, z procesją do pomnika św. Wincentego a Paulo, **o godz. 18.30**.

Z Życia Parafii... – pismo parafii pw. NMP z Lourdes w Krakowie; nakład: 1.500 bezpłatnych egzemplarzy

Redakcja: ks. Bogdan Markowski CM (redaktor naczelny), ks. Wojciech Kałamarz CM (redaktor techniczny), Adam Markowski

Adres: Parafia NMP z Lourdes, ul. Misjonarska 37, 30-058 Kraków, tel.: (12) 622-59-19; www.misjonarska.pl; e-mail: deusdedit13@interia.pl

Druk: Firma PLATAN, Kryspinów 256, 32-060 Liszki, tel.: (12) 429-96-60; www.wydawnictwoplatan.pl